

## STANISŁAWA KAPUSTA

ur. 1936; Majdan



Miejsce i czas wydarzeń	Majdan Modliborski, PRL
Słowa kluczowe	wieś, gospodarka, rolnictwo, żniwa, kosy, gospodarze, śpiewanie, powróżta, snopki

### Gospodarze szli z kosami. Czas żniw

To to już były żniwa, to dawno to były żniwa, piękna tradycja. Rolnicy, gospodarze szli z kosami. Kobiety szły odbierać, tak że było i śpiewanie po drodze. A tera to kombajn zajędzie. Gospodarz albo je na polu, albo na miedzy siedzi. No i żniwa. A może wrócę ja jeszcze do żniw jak śmy spędzili, jak tatuś, jak tatusia zabrały Niemce do niewoli na przymusowe roboty, a myśmy z bratem zostali i właśnie mamusia. To brat powiedział: „To ja już tera będę gospodarzem, a ty masz mi pomagać” – do mnie – „Idziemy w pole kosić” Wziął kosę, ale to to miał, ja miałam sześć lat, a on miał dziewięć. No i tak śmy kosili, nie dał rady, ale kosił. Jak mu kto kosił, a ja odbierałam. Robił mi powróżta, snopki wiązał, mędle śmy stawiali to w kupce miało być dziesięć snopki. To ja nie dałam rady, to on stawiał. Tak że tak wyglądały żniwa. A późni pomoc z gminy nam dały, chłopca to do żniwa, żeby wykosił. To przyszedł chłop z Michałówki. Pamiętam, ale najpierwsze wołał, żeby mu dać śniadanie. No to mamusia w ten czas, co tam wędliny nie było, tylko usmażyła jajek. Dała mu zjeść, a on mówi: „A to zładujcie mi i obiad od razu, to zjem, późni będę mitrężył” „No to byście poszli trochę pokosili” „Eee zjem od razu, to będę późni kosił” No to co, mamusia tam co mogła to znowu mu coś tam zładowała. Zjadł no i poszedł. Pokazała mu, gdzie to pole, poszedł kosić. No ale za jakiś czas mamusia mówi: „To ja pójdę do niego zoboczę jak on kosi, trzeba może mu wiązać, może odbierać” Ona przychodzi na polę, a on na miedzy śpi. Bo się najadł [robotnik], to się położył i tyle pomógł. Myśmy się mordowali i żniwa śmy robili. Kosa była, sirp był, płachta do noszenia do domu snopków i do zopola i tak wyglądała nasza praca żniw. To były, wspominam dzieciństwa, dzieciństwo swoje. Pasienie krów, ale to było fajnie. Pognało się krowy, wody było pełno na paświsku. Latało się, nogi się posiekło, łydy bolały, poczerwieniały, popękały, bo to z wiatru, ale było fajnie i zadowolenie. Przyszło się do domu, olejem się posmarowało i zagoiło się. Bez doktora, bez smarowania, bez opatrunków żadnych.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2023-03-16, Majdan Modliborski
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Weronika Szwaniec
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"